

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafia Porąbka.

— **Szczęść Boże!** —

Diecezja Częstochowska.

„Strzeżcie się fałszywych proroków”.

Takie ostrzeżenie daje nam Chrystus Pan w ewangelji z niedzieli 7-mej po Zielonych Świątkach.

Jest ono bardzo na czasie w obecnych warunkach. Fałszywi prorocy przychodzą do nas stale, nie dają nam spokoju przy pracy i w domu.

Usiłowania ich idą w jednym tylko kierunku. Starają się za wszelką cenę oderwać nas od Chrystusa i Jego Kościoła.

Przy pracy — wysłannicy szatana szyczą z wiary, z praktyk religijnych, w pogardę podają ludzi uczęszczających do kościoła na Mszę św. i praktykujących swoją wiarę. Pod tym względem sprawdza się to twierdzenie pisarzy kościelnych, że szatan ma swoich pomocników, którzy w jego imieniu podejmują walkę z Chrystusem. Jak powinien się zachować w takich wypadkach człowiek wierzący? Przedewszystkiem trzeba mieć litość w sercu dla ludzi, którzy prowadzą walkę z Bogiem. Sprawa ich jest przegrana, wcześniej aniżeli się spodziewają, staną przed Sędzią Przedwiecznym i złożą rachunek ze swojej działalności. Więc dla tych ludzi — wysłanników szatana miejmy litość, zaś dla ich działalności — pogardę.

Fałszywi prorocy usiłują szerzyć swe błędy nie tylko za pomocą obcowania z nami — w wielu wypadkach zarzucają sieci na nas w domach, w rodzinach. W ostatnich czasach wzięli się na taki sposób: rozsyłają pisma sekciarskie i książki pocztą, do domów.

Przysyłają to bezpłatnie, byleby tylko pozyskać dla swej sekty nowego błędnowiercę. Skąd czerpią środki na tak liczne podarki w postaci pism i książek rozsyłanych na wszystkie strony, jest to tajemnicą poszczególnych sekt.

Można przypuszczać, że mają na swe usługi jakichś możnych protektorów, którzy finansują ten ruch sekciarski. Komuś zależy na ustawicznym maceniu wody w naszym społeczeństwie, bez przerwy, stale idą podkopy pod fundamenty Kościoła i wiary naszej świętej.

Jakiej więc potrzeba naprawdę czujności w obecnych czasach, by nie pozwolić sprowadzić się na manowce! Fałszywym prorokiem jest również i książka zła, którą wypożyczamy często bezwiednie z jakiejś biblioteki lub kupujemy na własność. Obowiązkiem naszym chrześcijańskim jest zwracać pilnie uwagę na to, jaką książkę bierzemy do czytania. Są biblioteki i u nas w parafji w których celowo i świadomie nagromadzono różnych śmieci wydawniczych. Celowo zamawiano do tych bibliotek książki, któreby burzyły wiarę w sercach czytelników i zniechęcały ich do nauki chrześcijańskiej i do Kościoła Chrystusowego.

Otóż jeśli z takich źródeł czerpiemy wiadomości i wypożyczamy książki — powoli pijemy truciznę, która przylgnie do naszego umysłu i serca.

Pamiętajmy na ostrzeżenie Pisma św.: „Kto miłuje niebezpieczeństwo, ten w niem zginie”.

Zła książka jest uwodzicielem okrutnym. Gdyby zła książka mogła mówić — dowiedzielibyśmy się od niej o złamanych życiach ludzkich, o wyrodnym synach i córkach, którzy ze złych książek czerpali „natchnienie” dla siebie. Zła książka była i jest początkiem różnych zbrodni i występków. Zła książka uczyła młodzież różnych występków sekretnych, z którymi ta młodzież kryje się przed okiem rodziców i wychowawców.

Zła książka zapełnia więzienia i domy dla umysłowo chorych. Zła książka to naprawdę wilk drapieżny, który często przychodzi do nas w barwnej okładce — jakby w owczej skórze — by tem łatwiej szerzyć spustoszenie.

Strzeżmy się więc fałszywych proroków, którzy przychodzą do nas w postaci złych książek i pism.

Rodzice chrześcijańscy mają wielki obowiązek zwracania uwagi na to, co dziecko czyta, jakie książki lub pisma dostają się do jego rąk, skąd, z jakiej biblioteki lub czytelnicy zaopatruje się w książki.

Następnie nie miejmy zwyczaju kupować książek od przygodnych handlarzy, którzy często nachodzą